

„POTRZEBA NAM WIELKICH LUDZI. MYŚLI O
NICH RODZIC SIĘ MUSZĄ PRZY GŁĘBSZEJ UPRAWIE
DUSZ, PRZYSWIECĄC WAZNEMU DZIEŁU WYCHO-
WANIA PUBLICZNEGO; ALE DZIEŁO TO MUSI SIĘ
OPIERAĆ NA ŚWIADOMYM WYTWARZANIU LICZ-
NYCH ZASTĘPÓW LUDZI ŚREDNICH, WARTOSIO-
WYCH. CZŁOWIEK ZAS ŚREDNI, KTÓRY MOŻE ZA-
PEWNIĆ TRWANIE NASZEJ EGZYSTENCJI, MUSI
MIEĆ ZASADNICZY TYP CZŁOWIEKA WIEL-
KIEGO”.

Zygmunt Wasilewski „Przegląd Wszechpolski”, r. 1922

Nr. 272

Warszawa, wtorek 22 września 1936 r.

Rok XI

Sensacyjne informacje prasy paryskiej o p. Bastid Obrońca Boussaca, czy przedstawiciel Francji Nie wiemy co o tym myśleć!

PARYŻ, 21. 9. (tel. wł.). Tygodnik „Je suis partout” przynosi dziś wiadomości o celach podróży francuskiego ministra handlu i przemysłu p. Bastid do Polski. Ostatecznym celem tej wizyty miało być nawiązanie ściślejszych niż dotychczas stosunków między polskim i francuskim światem gospodarczym i omówienie warunków ewentualnej pomocy francuskiej dla Polski.

Podkreśla się jednak z naciskiem, że p. minister Bastid m.

in. specjalnie starał się o uregulowanie pewnych spornych spraw gospodarczych między Polską, a Francją, a więc przede wszystkim sporem o Zakłady Żyrardowskie i sprawą Elektrowni miejskiej w Warszawie, której losy, jak wiadomo, zostały już przez sądy polskie przypieczętowane.

W sferach gospodarczych mówi się o tym, że jakkolwiek p. minister Bastid nie uzyskał w tych sprawach żadnych dalej idących przyrzeczeń, jednakże możliwym

jest rozstrzygnięcie obu tak jątrzących przyjaźń polsko - francuską sporów w sposób sprawiedliwy, pomyślny dla interesów obu stron.

Wiadomość tę, o ile odpowiada ona rzeczywistości, należy przyjąć z prawdziwym zdumieniem. Czy możliwe jest prowadzenie jakichkolwiek rozmów z byłymi koncesjonariuszami Elektrowni warszawskiej, którzy zgodnie z prawomocnymi wyrokami sprawiedliwości, żadnych praw do niej już nie mają?

Kiedyż wreszcie przyjeżdżać będą do Polski przedstawiciele narodu francuskiego, a nie

Boussac'ów:

Wiadomość, dotycząca interwencji w sprawie Elektrowni jest tym bardziej sensacyjna, że ostatnio okazało się, iż Elektrownia ta należała do Niemców, a akcjonariusza francuscy Tow. Elektryczności byli osobami podstawionymi.

Pismo nasze objęte zostało przez Spółkę Wydawniczą „ABC” i wychodzi pod redakcją dr. Wojciecha Zaleskiego.

Pismo nasze prowadzi będziemy w duchu bezkompromisowej myśli narodowej. Walcząc o nowoczesny, zgodny z potrzebami narodu, a wynikający z zasad chrześcijańskich ustrój polityczny, społeczny i gospodarczy, chcemy przemawiać do wszystkich uczciwych Polaków, odkładając do lamusa spory orientacyjne z czasów wielkiej wojny i nienawiści partyjne na tym tle wynikłe.

Dążyć będziemy do związania w jedno ogniwo wszystkich wysiłków, zmierzających do budowy nowej Polski. Polski naprawdę wielkiej i sprawiedliwej, a wolnej od wpływów obcych i komunistycznych.

SPÓŁKA WYDAWNICZA „ABC”

Kantor naszej administracji mieścić się będzie przy Al. Jerozolimskiej 3a 1 piętro (róg Brackiej), gdzie też przyjmowane będą zlecenia ogłoszeniowe oraz zamówienia prenumeraty. Telefony redakcji pozostają niezmienione.

Z walk w Hiszpanii Nowe zwycięstwa narodowców Zdobycie fabryki broni pod Oviedo

Atak na Bilbao

BURGOS, 21. 9. Specjalny wysłannik Havasa donosi: Gen. Mola oświadczył oficjalnie, że generalny atak na Bilbao zostanie podjęty 25 b. m., o godz. 1-ej w nocy, o ile do tego czasu nie zostaną wszczęte rokowania, co do poddania, zapewniając, że w razie nie stawiania oporu zarówno jego ludność, jak i obrońcy będą traktowani w sposób wyrozumiały.

HENDAYE, 21. 9. — Na froncie asturyjskim wojska narodowców zajęły miasto Trubia, położone o 13 km. w odległości od Oviedo. W mieście tym znajdują się największe w Hiszpanii fabryki broni, m. in. montownia dział, zajęcie więc jego posiada wielkie znaczenie.

Los zabytków Toledo

TOLEDO, 21. 9. (PAT.). Po wybuchu miny, założonej pod Alcazarem, krążyły pogłoski, iż zostały uszkodzone liczne zabytki historyczne, posiadające wielką wartość artystyczną. Korespon-

dent Havasa stwierdza, że witraże w katedrze nie zostały uszkodzone. Podobnie zostały nietknięte Dom el Greco'a, kościół San

Juan de Los Reyes oraz synagoga. Klasztor San Juan de Los Penitentes został zburzony wkrótce po wybuchu powstania.

Bunt i krwawa masakra chłopów Na sowieckiej Ukrainie grzmiały armaty

BUKARESZT, 21. 9. (tel. wł.). Dzienniki rumuńskie donoszą, że sowieckie ekspedycje karne zniszczyły szereg niemieckich osadników wiosek nad Dniestrem.

Przyczyną represji było zamordowanie w jednej z osad kilku sowieckich urzędników. Natychmiast udał się tam oddział czełkistów, których kolonijści spotkali widłami. Czełkiści cofnęli się pośpiesznie i na miejsce zajęły sprawdzono artylerię. Kilka wsi uległo całkowitemu zniszczeniu, przy czym zginęło parę set osób. Pozostałych deportowano na Sybir.

Przyczyną represji było zamordowanie w jednej z osad kilku sowieckich urzędników. Natychmiast udał się tam oddział czełkistów, których kolonijści spotkali widłami. Czełkiści cofnęli się pośpiesznie i na miejsce zajęły sprawdzono artylerię. Kilka wsi uległo całkowitemu zniszczeniu, przy czym zginęło parę set osób. Pozostałych deportowano na Sybir.

Manewry w Hesji

BERLIN, 21. 9. (PAT.). Dziś rano rozpoczęły się w Hesji wielkie manewry w obecności kanclerza Hitlera, min. von Blomberga, min. Goeringa oraz zagranicznych attachés wojskowych. Manewry potrwać do dnia 25 września.

Drelichowe spodnie nie starczą

Dużo się mówi ostatnio o poprawie sytuacji gospodarczej w Polsce. Prowadzone są wtedy bardzo mądre dyskusje. Mowa jest wtedy zwykle o wskaźnikach, koniunkturze, depresji, fazach i innych podobnych mądrych rzeczach. Zwykły czytelnik nie z tego nie rozumie i dziwi się, że wogóle są tacy mądrzy ludzie, którzy na ten temat dyskutują.

W sprawie tej panuje rzeczywistość jednak dość zamieszanie i nacóg nie bierze się pod uwagę szeregu bardzo istotnych czynników.

Przed wszystkim nie bierze się pod uwagę tego, że dno kryzysu, na które spadliśmy, jest położone bardzo nisko, mniej więcej na poziomie najgłębszych w świecie kopalni. Stąd nawet pewna poprawa nie może być uważana za równoznaczną z istotnie choćby znacznym położeniem gospodarczym. Sytuacja dzisiejsza przypomina człowieka, który w ogóle nie posiadał spodni i nagle dostał w prezencie drelichowe. Z początku jest zachwycony, ale po pewnym czasie spostrzega, że to jeszcze da-

leko, choćby do stanu normalnego i pragnie posiadać spodnie sukienne.

Gdy się mówi o poprawie sytuacji gospodarczej, to zapomina się zupełnie o rozwoju gospodarczym w państwach innych. Zapomina się o tym, że jeśli u nas wzrost produkcji będzie wynosił 5 procent, to w takich Niemczech, Anglii, lub Rosji odsetek ten będzie wielokrotnie wyższy, że objawy i fakty, które u nas witane są z okrzykami radości, gdzie indziej wogóle nie zwracają uwagi.

A wreszcie zapomina się również o tym, że liczba ludności w Polsce na szczęście stale wzrasta. Pociąga to jednak za sobą tę konsekwencję, że wzrost ilości dóbr, jakie są do rozporządzenia społeczeństwa, musi rosnąć przynajmniej tak samo, żebyśmy nie spadali jeszcze niżej niż obecnie. Dlatego np. wzrost produkcji nie przekraczający wzrostu ludności, nie jest bynajmniej wyrazem poprawy. Dajmy na to, jeśli produkcja kelnierzyków wzrastała by rocznie o 50.000, a ilość osób, które te kelnierzyki nosiłyby o

150.000, to rocznie przybywałoby około 100 tysięcy osób, które by kelnierzyków nie miały.

Dlatego nie trzeba upajać się sztucznym optymizmem. Nie trzeba zamykać oczu na rzeczywistości i śmiało szukać dróg wyjścia. Tak samo nie trzeba zamykać oczu na nurtujące społeczeństwo przejawy niezadowolenia z dzisiejszego stanu rzeczy.

Tu nie pomoże nawet dość znaczna poprawa sytuacji gospodarczej. Ludzie nie żyją dla samego chleba. Przeciętny Polak chce nie tylko mieć spodnie i to sukienne, ale również chciałby, żeby go zaproszono do stołu o brad i dano mu możność wypowiedzenia swego zdania we wszystkich sprawach, które go boją. Oczywiście nie chodzi o przywrócenie systemu rozwydrzonego parlamentarizmu, ale o pocucie wszystkich Polaków, że są w Polsce gospodarzami, których głos przynajmniej jest już wysłuchiwany. Dlatego też konieczne są bardzo głębokie zmiany polityczne, społeczne i gospodarcze, aby nurtujące w społeczeństwie nie-

uwagę od tych ziem kolonialnych, które zagarnęła po wojnie światowej.

Wychodząc w Bulawayo w południowej Rodezji pismo angielskie „The African Observer” pomieściło w lipcu b. r. obszerny artykuł o Liberii, w którym rozwodzi się szeroko o bogactwach kraju i jego zaniedbanie przed tubylczy rząd murzyński i wyjaśnia:

„Eden już wysuwał myśl, by Liberię wyłączyć z Ligi Narodów, zaś w Anglii padła już propozycja, aby kraj ten powierzyć Niemcom tytu-

tem mandatu. Gdyby Liberia zreformowała stosunki w swym kraju, wtedy — twierdzą — jej istnienie, jako niepodległego kraju byłoby uzasadnione, ale jest rzeczą nad wyraz wątpliwą, czy Liberia zdola skutecznie reformy przeprowadzić i czy, jeżeli tego nie uczyni, nie stanie się łatwą zdobyczą dla któregoś z „gołych” mocarstw. Wydaje się, że wkrótce zapadnie rozstrzygnięcie o losach Liberii, być może takie, że podda się kraj, sposobem mandatu, pod panowanie Niemiec.”

Tak więc jedyny kraj egzotyczny, z którym Polska samodzielnie może nawiązać stosunki gospodarcze, czynnik angielskie podsuwają Niemcom. W obronie niepodległości Abisynii wstrząsała niedawno Anglia całym światem cywilizowanym, a teraz niepokoja już niepodległa Liberia, bo jest „zacołana gospodarczo”. W imię ludzkości i postępu odwróciłoby się apetyty niemieckie od kolonii, zagarniętych im tak nie dawno przez Anglię.

Spór niemiecko - angielski o kolonie nie wytrącałby nas z równowagi, gdyby nie znamienna okoliczność, że miałyby on być załagodzony kosztem tego właśnie, jedynego kraju afrykańskiego, który chce otworzyć Polsce perspektywę gospodarcze.

Przesłuchanie inż. Doboszyńskiego

KRAKÓW, 21. 9. W ub. sobotę w więzieniu św. Michała w obecności obrońcy i protokolanta, sądził grodzki, Winiarski przesłuchiwał inż. Doboszyńskiego w charakterze świadka do spraw Kudzów w Wadowicach. Przesłuchanie trwało około 20 minut. Treść zeznań Doboszyńskiego nie jest znana.

Górnicy uratowani po 42 godzinach

KATOWICE, 20. 9. W sobotę o północy, po 42-godzinnej akcji ratunkowej, odkopani zostali górnicy Sosna i Michalski, którzy w ostatniej katastrofie na kopalni „Emma” na skutek zawalenia się chodnika zostali odcięci od reszty załogi. W akcji ratunkowej brało udział 18 górników. Wyratowani górnicy nie odnieśli żadnego szwanku.



Hiszpania na krzyżu
(Der Stürmer).

Titulescu umiera

GENEWA, 21. 9. (ATE.). — W stanie zdrowia byłego ministra spraw zagranicznych Rumunii, Mirolaja Titulescu nastąpiło wczoraj nagle ostre pogorszenie. Lekarze nie roją już nadziei utrzymania chorego przy życiu.

Dalszy ciąg depesz i wiadomości na str. 6-ej